№ 82. Łódź, Poniedziałek, 24 marca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Lwów podczas walk ostatnich.

Co przeżył Lwów podczas walk ostatnich.

(P. A. T.)

Kraków, 23 marca.

Tutejszy oddział PAT otrzymał od oddziału lwowskiego PAT szereg następujących informacji o sytuacji i wydarzeniach we Lwowie w ostatnich tygodniach aż do chwili obecnej. Zgórą 4 miesięczne walki polsko-ukraińskie nie przyniosły ukraińcom żadnego większego sukcesu. Żadna ofenzywa ukraińska nie miała powodzenia, a sukces, który był uzyskany, miał jedynie znaczenie lokalne. Ukraińcy już w ciągu stycznia czynili gwałtowne przygotowania do rozpoczęcia ofenzywy generalnej, która rozpoczęła się 17 lutego. — Nieprzyjaciel skoncentrował silne wojska z dwóch stron toru kolejowego między Sądową Wisznią a Gródkiem Jagiellońskim, ściągnął ile mógł rezerw i nagromadził nie tylko piechotę, ale powiększył artylerję i oddziały pomocnicze. W tej fazie nastąpił przyjazd misji koalicyjnej do Lwowa, która nakazała przerwanie kroków nieprzyjacielskich.

Wtedy przyszło do krótkotrwałego zawieszenia broni, jednak że przywódcy ukraińscy, jak to wyczerpująco przedstawiła „Gazeta lwowska", zbyt wiele obiecywali swoim żołnierzom, wyznającym hasła bolszewickie, ażeby mogli wytłomaczyć im nakaz zaprzestania walki i fakt rozejmu. Przywódcy obawiali się, że w razie przyjęcia warunków zaproponowanych przez koalicje, wojska nie usłuchają rozkazu i będą dalej walczyły w tym przeświadczeniu, że wzięcie Lwowa będzie położone z korzyścią dla każdego z żołnierzy, albowiem prowodyrzy ukraińscy obiecali żołnierzom podział majątków, kamienic a nawet podział tramwajów. Wobec tego władze wojskowe ukraińskie zerwały zawieszenie broni i w nocy na 1 marca wznowiły kroki nieprzyjacielskie. Wtedy misja ententy opuściła Lwów i na całym froncie na nowo rozgorzała walka. Ukraińcom szło o przerwanie jaknajdłuższej przestrzeni toru kolejowego, aby w ten sposób odciąć Lwów od Przemyśla.

Prowadząc ofenzywę wszelkiemi siłami dnia 7 marca doprowadzili do tego, że nastąpiła pierwsza przerwa połączenia kolejowego. Rusini, wdarłszy się na tor kolejowy koło Rodatycz starali się ten sukces rozszerzyć w obu kierunkach toru. W ten sposób powstała kilkunasto kilometrowa przerwa w linji kolejowej. Nasze wojska, mające łączność z wojskiem koło Lwowa, utraciły kontakt z grupą przemyską, oraz połączenie telefoniczne. To była pierwsza faza walki o Lwów.

Następnie ukraińcy spowodowali znane wybuchy amunicji, ażeby w ten sposób osłabić opór obrony. Dla miasta nastały dnie krytyczne. Grupa lwowska była zdana na własną obronę i przedsiębiorczość. Wszelkie dowozy żywności ustały. Trzeba było spisać zapasy i podzielić je tak, aby wystarczyły na czas dłuższy. — Tymczasem każdy dzień przynosił zmniejszenie racji żywności. Nastrój był bardzo poważny, tembardziej, że wrogie żywioły wewnątrz miasta, wyzyskując sytuację, szerzyły panikę fałszywymi wiadomościami. Przez cały ten czas niosły wszystkie dzienniki pokrzepienie mieszkańcom i zachętę do wytrwania. Tymczasem przez dzień i noc trwały koło Lwowa ciężkie walki. Nieprzyjaciel bombardował ciągle miasto szrapnelami i granatami. Każda godzina pochłaniała ofiary z pośród ludności cywilnej.

Od chwili odcięcia połączenia z zachodem każdy dzień był krytyczniejszy, a straszną była noc po wybuchu amunicji na dworcu kolejowym, kiedy nieprzyjaciel równocześnie ze wszech stron przypuścił walny atak na miasto. Tej nocy nikt oka nie zmrużył. Poza miasto ruszyły patrole policji i żandarmerii pieszej i konnej, oraz bardzo silne oddziały straży obywatelskiej. Pełna poświęcenia działalność kolejarzy w owej nocy zasługuje na szczególne uznanie.

Mimo tego położenia życie nie przestało funkcjonować. Nie było biura, któreby zawiesiło swoje czynności. Przykładem przyświecała komisja rządząca, która codziennie aż do późnej nocy pracowała.

Dużem pokrzepieniem dla mieszkańców Lwowa stał się telegram grupy posłów nadesłany z Warszawy, a wzywający do wytrwania, gdyż wydatna pomoc na odsiecz nadchodzi. Telegram kończył się słowami: Przeczekajcie, chwila wyzwolenia jest bliska. Telegram podpisali pp.: Adam Dąbski, Diamand, Dubanowicz, Grabski, Skarbek, Stesłowicz i Teodorowicz. Wnet potem stało się wiadomem, że nadeszły posiłki i akcja od zachodu zaczyna się dobrze rozwijać. Dnia 18 o g. 4 po południu nadeszła wiadomość iskrowa o ostatecznem przełamaniu frontu ukraińskiego przez wojska polskie, stojące pod rozkazami generała Iwaszkiewicza. Wiadomość tę w setkach odbitek maszynowych podało wojskowe biuro prasowe, a zaraz potem wyszły nadzwyczajne dodatki pism. Po długiej przerwie zaroiły się znów ulice miasta, takie było powszechne ożywienie i radość, że Lwów otrzymał pomoc z zachodu.

Zawieszenie broni na froncie galicyjskim.

(P. A. T.)

Paryż, 20 marca.

Telegram ten przyszedł kilka dni temu w drodze iskrowej.

Depesza Havasa. Najwyższa rada sojusznicza wystosowała do generała ukraińskiego Pawlenki i generała polskiego Rozwadowskiego telegram iskrowy, wzywający obie strony wojujące do natychmiastowego zawieszenia działań nieprzyjacielskich. Wojska mają pozostać na swoich obecnych stanowiskach, zaś ruch na linji kolejowej Lwów-Przemyśl ma być utrzymany jedynie w stopniu niezbędnie potrzebnym do codziennego zaopatrzenia ludność Lwowa w żywność. Rada najwyższa gotowa jest wysłuchać obie strony w sprawie żądań terytorjalnych i pośredniczyć w Paryżu pomiędzy delegacją polską a ukraińską, albo też wysłać zastępców, wybranych przez obie strony toczące spór, aby współdziałali w rokowaniach, mających na celu zamienienia tymczasowego zawieszenia broni na stały rozejm. Rada zajmie się jednak tą sprawą tylko wówczas, jeżeli oba narody zaprzestaną natychmiast działań wojennych.

Rada wysłuchała następnie referat projektu przyjętego jednomyślnie przez komisję dla spraw polskich. Jules Cambon wyjaśnił że przy wypracowaniu wniosku komisja miała na oku stworzenie Polski zdolnej do życia, uwzględniając przy tem o ile możności, zasadę narodowości oraz nader niekorzystny układ terytorjum Polski, która otoczona od zachodu przez Niemcy musi posiadać łatwy i niczem nieskrępowany dostęp do morza, jeśli niema jej być odcięta możność należytego wyzyskania swojej niezawisłości państwowej. W tych warunkach niemożliwem było wykreślenie granic nowoodbudowanego państwa bez wcielenia do nich ludności niemieckiej. Zresztą ludność ta, jak słusznie zauważył Tardieu, została sprowadzona umyślnie przez rząd niemiecki w wykonywaniu przyjętego systemu kolonizacji nie można się też dziwić, że przez tak długi okres czasu, jaki upłynął od chwili rozbiorów Polski, ludność ponniejsza usadowiła się w krainach polskich. Byłoby to niesprawiedliwem, gdyby z tego ukształtowania się stosunków narodowościowych chciano obecnie wyciągnąć wnioski, krzywdzące ludność tubylczą. Projekt komisji, która przyznaje Polsce granice mniej rozległe aniżeli te, które posiadała w roku 1772, daje jej wyjście na morze Bałtyckie, tworząc szeroki korytarz wzdłuż brzegów Wisły aż do Gdańska, pozostawiając na boku okręg olsztyński (Allenstein), w którym zarządzony będzie plebiscyt.

Przywrócenie ruchu kolejowego Lwów-Przemyśl.

(P. A. T.)

Lwów, 23 marca.

„Wiek Nowy" z 23 donosi: Dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, że prace około przywrócenia ruchu kolejowego na linii Lwów—Przemyśl są w pełnym toku. Wskutek walk, które się toczyły w bezpośrednim sąsiedztwie toru sam tor i wiele objektów uległo uszkodzeniu bardzo znacznemu. Mimo to, że pracuje się bezustannie dniem i nocą naprawa będzie trwała jeszcze kilka dni. Przy pracy musi być zachowywana wielka ostrożność, ponieważ nieprzyjaciel na wielu miejscach na torze pozakładał miny, ażeby utrudnić prace przy naprawie. Publiczność powinna się uzbroić w cierpliwość i zrozumieć, że władze kolejowe czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby pociągi mogły jaknajszybciej być uruchomione.

Nieprzyjaciel rzucił wczoraj w nocy dwie bomby gazowe na jedną z ulic. Wojskowa straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce i usunęła niebezpieczne pociski.

400-kilometrowy front bojowy.

(P. A. T.).

Lwów, 19 marca.

„Gazeta Lwowska" zamieszcza informacje, że front bojowy polsko-ukraiński pod Lwowem wynosi około 400 kilometrów.

Zasługi gen. Rozwadowskiego.

(P. A. T.).

Lwów, 23 marca.

Dzienniki lwowskie z racji ustąpienia generała Rozwadowskiego, które jak podaje „Gazeta Lwowska" powołany został na szefa misji wojskowo politycznej w Paryżu, podnoszą zasługi generała, jako komendanta i wyrażają mu gorące podziękowanie, że w tak trudnych warunkach zdołał Lwów obronić.

Wymiana jeńców z ukraińcami.

(P. A. T).

Lwów, 24 marca.

„Gazeta lwowska donosi:

Zastępca komisarza generalnego Stahl, otrzymał dziś w południe wiadomość od szefa misji międzynarodowej, komitetu czerwonego krzyża, donoszą, iż

ukraińcy zgodzili się na proponowane warunki w sprawie wymiany jeńców, rannych i internowanych. Pierwszy transport listu będzie wysłany w sobotę przez ukraińskich parlamentarjuszy. Listy będą złożone na oznaczonym miejscu. Ze strony polskiej w sobotę posłane będą listy do jeńców zajętych przez ukraińców. Dalsza akcja w sprawie wymiany jeńców i internowanych jest w toku i na dobrej drodze. Wymiana 5 pociągu inwalidów nastąpi w najkrótszym czasie.

Zaprowiantowanie Lwowa.

Lwów, 23 marca.

(P. A. T.)

Zastępca komisarza generalnego poczynił zarządzenia najrychlejszego zaprowiantowania miasta. W tym celu transporty żywnościowe będą szły do Sądowej Wiszni koleją, dalej do Gródka samochodami ciężarowymi, poczem w Gródku będzie się odbywało załadowanie żywności do Lwowa.

Dzień imienin Naczelnika.

(P. A, T.)

Lwów, 23 marca.

Dzienniki donoszą, że dzień imienin Naczelnika Państwa obchodzono we Lwowie pod znakiem zwycięstwa. Wczesnym rankiem kapele 4 i 5-go pułku piechoty odegrały pobudkę. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w bazylice archikatedryjalnej przy wypełnionej świątyni, wobec reprezentantów wojskowych z półkownikiem Mączyńskim na czele. W nabożeństwie wzięła również udział ochotnicza legja kobieca, weterani 63 roku i Rada miejska. Przed kościołem stanęły oddziały wojskowe. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra strzelców lwowskich. Po mszy muzyka zagrała „Rotę", którą publiczność odśpiewała. Kompanja honorowa dała 3 krotną salwę, poczem odbyła się defilada koło kolumny Mickiewicza, a następnie uroczysty poranek wieczorem zaś raut. W ciągu dnia zbierano składki na ochronkę imienia Piłsudskiego.

Poznańczycy we Lwowie.

(P. A. T.).

Lwów, 23 marca.

W piątek popołudniu weszła do miasta kompanja poznańczyków, witana entuzjastycznie przez publiczność.

Brawura oddziałów Sikorskiego.

(P. A. T.)

Lwów, 23 marca.

Dzienniki tutejsze podnoszą nadzwyczajną brawurę oddziałów pułkownika Sikorskiego w walce na bagnety, w której zdobyły stację kolejową Jamolnę, Tracz, Porczecze Janowskie, Wielkopole i Białą Górę.

Sądy doraźne. Dwa wyroki śmierci.

(P. A. T.)

Lwów, 23 marca.

Dzienniki podają:

Sądy doraźne we Lwowie skazały 2 bandytów i dezerterów: Adamczuka i Legickiego na karę śmierci przez powieszenie. Z powodu tego, iż we Lwowie nie znaleziono kata, zamieniono karę na rozstrzelanie. Wyrok wykonano w cztery godziny po ogłoszeniu.

Szpiedzy.

(P. A. T.).

Lwów, 23 marca.

Na murach miasta ukazało się następujące ogłoszenie sądu doraźnego: Julian Salomonowicz, rzemieślnik, lat 21, Michał Folis, współwłaściciel folwarku, lat 27, J. Jaremińczuk, podchorąży ukraiński, lat 19, Eustachy Kuroczko, uczeń gimnazjalny, lat 17, wyrokiem sądu doraźnego z dnia 18 marca za zbrodnię szpiegostwa przez badanie stanowisk i ruchów operacyjnych wojsk polskich, jakoteż urządzeń i stosunków tychże wojsk, celem udzielenia wiadomości nieprzyjacielowi, oraz za zbrodnie przeciw sile państwa polskiego, popełnioną przez należenie do ukraińskiego oddziału bojowego wewnątrz Lwowa, mającego na celu współdziałanie z usiłującym zdobyć miasto nieprzyjacielem i przez współudział w dalszem organizowaniu tego oddziału — skazani zostali — pierwsi dwaj na karę śmierci przez powieszenie, zamienionej na rozstrzelanie, dwaj drudzy z powodu małoletności na karę ciężkiego więzienia na lat 10. Wyrok na dwuch pierwszych wykonano.

Lwów jest dalej bombardowany.

(P. A. T.)

Lwów, 23 marca.

Jak podają dzienniki, w sobotę rano artylerja nieprzyiacielska ostrzeliwała centrum miasta. Szczególnie strzelał nieprzyjaciel z dział ciężkiego kalibru.

—o—

Bolszewizm na Węgrzech.

Depesza rady rewolucyjnej do Lenina. Rozbrojenie pułków francuskich.

(P. A. T.)

Wiedeń, 23 marca.

Biuro korespondencyjne dowiaduje się z Budapesztu drogą iskrową: Rewolucyjna rada rządząca odbyła pod przewodnictwem Garbaya pierwsze posiedzenie, na którem powzięła uchwałę w następujących sprawach: Zniesienie rang i tytułów, rozdział kościoła od państwa, wybranie komisji 5-ciu celem przygotowania wyborów do rady robotniczej chłopskiej i żołnierskiej, zniesienie instytucji dotychczasowych komisarjatów ludowych i powołanie na ich miejsce dyrektorjatu na podstawie wyborów przez rady robotnicze, ustanowienie trybunałów rewolucyjnych, socjalizację domów i warsztatów tudzież przedmiotów sztuki wartości idealnych, znajdujących się w posiadaniu prywatnem. Węgierski rząd sowiecki przesłał do Lenina depeszę iskrową następującej treści:

Zgłaszamy swój akces do 3-go międzynarodowego kongresu. Trzymamy władzę silnie i niewzruszenie w naszych rękach. Władzę tę wzmocni jeszcze silniej pierwsze posiedzenie rady robotniczej, chłopskiej i żołnierskiej, które niebawem się zbierze. Dotąd udało się utrzymać władzę państwową bez rozlewu krwi. Jednak już teraz zagraża nam imperjalizm ententy. Rada rządząca odda wszelkie warsztaty i grunta w ręce proletarjatu. W niedzielę odbędzie się wielkie zgromadzenie. W stolicy i okolicy panuje spokój. Pomniejsze zakłócenia spokoju uśmierza natychmiast uzbrojony proletarjat. Pozwólcie zawołać się jutro możliwie o 5 rano, ażeby towarzysz Deledun osobiście mógł być przy aparacie. Misje ententy opuszczają miasto. Zbolszewizmowane wojska fracuskie zostały przez nas rozbrojone. W niektórych pułkach francuskich przyszło do buntów.

—

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 23 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Szeptyckiego.

Bolszewicy zaatakowali w nocy z dnia 22 na 23 b. m. naszą załogę w Nowojelni. Po walce na bagnety, na ulicach miasteczka odbito atak nieprzyjacielski i zmuszono ich do ucieczki. Grodzieńscy ułani, pod dowództwem porucznika Czuczelewicza stoczyli zwycięską potyczkę z bolszewickimi huzarami pod Czernihówką.

Grupa gen. Listowskiego.

Nasza kawalerja zajęła Telechanów. Pod Łogiczynem toczyły się walki z napierającymi bolszewickimi oddziałami.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Śmigłego.

Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego potyczki patroli.

Front galicyjski.

Grupa pułk. Berbeckiego.

Sytuacja bez zmiany.

Grupa lwowska.

Zwykła działalność artylerji i drobne utarczki patroli. Dnia 15-go marca zginął śmiercią bohaterską w obronie Lwowa Michał Dziewanowski, dzielny dowódca I go szwadronu, I-go pułku ułanów krechowieckich.

Grupa gen. Aleksandrowicza

Atak w kierunku północnym rozwija się dalej. Wśród walk ze stawiającym silny opór nieprzyjacielem, wojska nasze posuwają się naprzód. W ciągu dnia 22 marca, zdobyły one Janówek, Czarnokońce, Mużyłowice.

Grupa wielkopolska.

Przez cały dzień, silny ogień artylerji. Atak ukraiński na Dobrzany odparto.

Grupa pułk. Minkiewicza

Drobne potyczki patroli ukraińskich z naszemi strażami.

W zastępstwie szefa sztabu generaln.

Haller, pułk.

Rozprawy związku narodów.

P. A. T.).

Paryż, 23 marca.

Depesza Havasa. Związek narodów skończył na drugiem posiedzeniu rozprawę nad poszczególnymi artykułami projektu, jaki ma być następnie przedłożony konferencji pokojowej. Dłuższa dyskusja wywiązała się w przedmiocie środków przymusowych, jakie należałoby zastosować wobec państw, zrywających z ligą narodów przed przedłużeniem sporu do rozstrzygnięcia komitetowi wykonawczemu. Zgłoszono również poprawki, mające na celu dokładniejsze określenie tych środków przymusowych, któreby miały znaleźć zastosowanie, o ile by sam nacisk gospodarzy okazał się niewystarczającym, a któreby dawały tak pewną rękojmię skuteczności, aby małym państwom nie zagrażała ewentualność zbrojnych zatargów.

Lord Cecil uzasadniał wniosek, aby małe państwa były otwarte dla wolnego przemarszu wojsk innych państw, wchodzących w skład ligi narodów. Zgodzono się co do głównych zasad ograniczenia zbrojeń do minimum. Venizoles zgłosił wniosek, aby dozwolono na zawieranie sojuszów czysto obronnych. Związek narodów rozważy wszystkie zgłoszone poprawki.

Zła wola niemców.

Paryż, 23 marca.

(P. A. T.)

Depesza Havasa. „Temps" omawiając zerwanie rokowań w Poznaniu i uchwałę zgromadzenia w Hamburgu, sprzeciwiającą się wydaniu floty handlowej wskazuje na złą wolę niemców i wyraża opinję, że oba te wydarzenia dają powód

Podwójna gra.

—o—

„Czas Krakowski" pisze:

Na froncie lwowskim toczą się walki z zdwojoną zaciętością. Ukraińcy wytężają wszystkie swoje siły, aby odnieść wybitniejszy sukces przed nastaniem pełnej wiosny, kiedy ich „armja" zacznie się rozchodzić do robót polnych. W każdym razie rozporządzają obecnie znacznemi siłami, a zwłaszcza nie szczędzą ciężkich pocisków, których im widocznie nie brakuje. I tu nasuwa się pytanie, skąd rusini otrzymują amunicję, której przecież sami nie wyrabiają? Według ogólnie przyjętej opinji pociski te dochodzą z Węgier w zamian za naftę Borysławską. To przypuszczenie jest prawdopodobne, jeżeli się zważy, że podczas wojny założono w Budapeszcie ogromne fabryki karabinów i pocisków, które obecnie byłyby bez zajęcia, gdyby nie pracowały na eksport. Z tego więc prawdopodobnie źródła pochodzą granaty, któremi rusini zasypują otwarte miasto i nasze wojska.

Prawo międzynarodowe nie zabrania wprawdzie państwom neutralnym dostawiać amunicji stronom wojującym, ale w danym wypadku zachodzą rozmaite polityczne względy, któreby powinny wpłynąć na rząd węgierski i powstrzymać go od zaopatrywania w broń naszych przeciwników. Trzeba jednak z tym rządem porozumieć się, trzeba z nim wejść w kontakt, a przedewszystkiem zbadać sprawę na miejscu, w Budapeszcie, i przekonać się, jakie ilości amunicji i w jakich warunkach idą stamtąd do dawnej Galicji. Jeżeli misja polska dotarła niezbyt dawno do Bukaresztu, tem łatwiej byłoby znaleźć przy pomocy „entente" komunikację z stolicą Węgier.

Czy rząd warszawski porobił jakie kroki w tym kierunku, nie wiemy; jeżeli jednak zaniedbano tego środka, trzebaby go użyć jak najprędzej i powstrzymać wywóz węgierskiej amunicji, w zamian za kompensaty, jakich Węgry obecnie potrzebują.

Drugiem źródłem raskich wojskowych materjałów jest Ukraina, gdzie wojska niemieckie, cofając się dość bezładnie, sprzedawały broń i amunicję miejscowej ludności i rządowi ukraińskiemu. Oprócz tego istniały w Kijowie olbrzymie arsenały, obficie zaopatrzone przez rosjan podczas wojny, a chociaż znaczna ich część została zniszczona podczas wybuchu na Zadnieprzu, armia ukraińska mogła tam jeszcze znaleźć bardzo poważne zasoby. Petlura, wypędzony przez bolszewików, przeniósł się do dawnej Galicji z kilku swoimi oddziałami i przywiózł rusinom nowe zapasy amunicji. Zresztą nie mamy żadnej pewności, czy nie przyszło już do porozumienia z bolszewikami i czy oni nie dostarczają pocisków dla ostrzeliwania Lwowa.

Informacje, odnoszące się do stanowiska i roli Petlury wśród rusinów i stosunku ich do Ukrainy, nie są ani dokładne, ani szczegółowe, gdyż komunikacja z obszarem, opanowanym chwilowo przez ruskie oddziały, jest bardzo trudna i przypadkowa. Raczej można się czegoś dowiedzieć z doniesień, płynących drogą pośrednią z Ukrainy. Wynika z nich, że panowanie bolszewików utrwaliło się już na przeważnej części trzech dawnych polskich prowincji kresowych, a raczej, że miejscowe elementy bolszewickie przyszły do władzy nawet bez wielkiego wysiłku, gdyż jak się okazało, przy tej sposobności, nacjonalistyczny dyrektoriat nie miał w Kijowie żadnego trwalszego oparcia. Nie wynika stąd jednak, aby pomiędzy bolszewikami a obalonym rządem zaistniał stan wojenny; przeciwnie, nawet niektórzy członkowie dyrektoriatu pogodzili się łatwo i prędko z bolszewizmem, a i Petlura, odgrywający narazie rolę „hetmana" rusinów, nie zerwał wszystkich stosunków z kijowskim sowietem.

Widocznie zatem ukraińcy prowadzą grę podwójną: wysłannicy ich w Jassach zapewniają przedstawicieli koalicji, że Ukraina jak jeden mąż pójdzie przeciwko bolszewikom, byle jej przyznano niezawisłość, a jednocześnie przywódcy ukraińskich nacjonalistów układają się z bolszewikami, których więcej się obawiają, niżeli ententy. Byłoby bardzo pożądane, aby komitet polski w Paryżu zwrócił uwagę na dwulicową taktykę, którą znamy już z czasów Chmielnickiego, gdyż wśród polityków koalicji istnieją ciągle jeszcze złudzenia co do postawy ukraińców, co wpływa ujemnie na naszą sytuację na południowym wschodzie.

Niesprawdzone pogłoski utrzymują, że ukraińcy przedłożyli koalicji rodzaj ultimatum, w którem żądają przyznania im obszarów po San (?) a w razie przeciwnym grożą przyłączeniem się do bolszewików. O ileby ta wiadomość się sprawdziła, byłby to tylko dowód, potwierdzający doniesienia o próbach ukraińców asekurowania się na oba fronty. Jest to w każdym razie polityka na krótką metę i taktyka nadto przezroczysta, aby mogła kogokolwiek w błąd wprowadzić.

Nie wiemy zatem, co nam przyniesie najbliższa przyszłość, ale trzeba liczyć się z tą ewentualnością, że rusini galicyjscy zbliżą się do bolszewików ukraińskich, lub połączą się z nimi. Stanowisko Petlury jest niezbyt jasne i trudno określić, jak daleko sięgają jego wpływy na Ukrainie, wszystko jednak przemawia za tem, że nie przedstawia on wielkiej siły materjalnej i że rusini wyprowadzą do walki ostatnie swoje rezerwy, wsparte przez oddziały ukraińskie, które pozostały wierne Petlurze. Przyszłość zależy od tego, jak się ułożą stosunki między rusinami i kijowskim rządem sowietów; jeżeli przyjdzie między nimi do porozumienia, tj. jeżeli rusini poddadzą się bolszewickiej komendzie, mogą jeszcze napłynąć z Ukrainy jakieś posiłki, raczej uzbrojone bandy, groźne głównie dla tubylców.

Gdyby zaś rusini chcieli zachować swoją samodzielność, licząc może w takim razie na pobłażliwość i sympatję koalicji, dowóz z Ukrainy zakończy się prędko i utracą w ten sposób ważne źródło, z [illegible]

do poważnych obaw. Czas najwyższy, by zacząć działać, zerwanie rokowań w Poznaniu pozostawia Polskę w trudnem położeniu, zaś uchwały hamburskie unicestwiają przyrzeczenie rządu niemieckiego dostarczenia floty handlowej, potrzebnej do przewiezienia żywności.

Przewlekanie załatwienia sprawy polskiej.

(P. A. T.)

Paryż, 23 marca.

Depesza Havasa. „Liberté" wyraża ubolewanie z powodu uchwały powziętej wczoraj przez najwyższą radę sojuszniczą, choć uchwała ta zdaje się być dla polaków korzystna. Dodaje, że nierozumnym byłoby igrać dalej z niebezpieczeństwem, zagrażającem Polsce, która ma być ochronnym wałem cywilizacji, przeciw Rosji i Niemcom. Autor artykułu oświadcza w końcu, że interes Francji wymaga, aby Polska objęła z powrotem swoją historyczną rolę przedmurza cywilizacji na wschodzie i równoważnika ni-mczyzny. Przewlekanie załatwienia sprawy pogarsza i komplikuje położenie, które mogłoby być doskonałem.

Najwyższa rada ententy o sprawach Polski.

(P. A. T.)

Paryż, 23 marca.

Depesza Havasa. Najwyższa rada sojusznicza rozważała nowe sprawozdanie komisji dla spraw polskich. Ostateczne uchwały będą powzięte na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w poniedziałek, a na którem zapadnie także rozstrzygnięcie odnośnie do granic polsko-niemieckich. Prawdopodobnie rada zatwierdzi pierwotne wnioski komisji.

W poniedziałek odbędzie się również posiedzenie w sprawie wysłania do Polski dywizji Hallera, oraz w sprawie akcji jaką należałoby wdrożyć z powodu zerwania rokowań w Poznaniu.

Wiec w sprawie Śląska, Spiszu i Orawy.

Kraków, 23 marca.

(P. A. T.)

Wczoraj po południu odbył się tu na rynku głównym wiec publiczny w sprawie Śląska, Spiszu i Orawy przy tłumnym udziale publiczności. Przemawiali m. in. ks. Oraczewski, oraz imieniem górników śląskich pani Kłusińska. Uchwalono rezolucję prawa Polski do tych ziem i proszącą sprzymierzone z Polską państwa ententy o powzięcie w tym duchu decyzji. Rezolucję powyższą wysłano telegraficznie do Clemenceau, Lloyd Georga i Wilsona, do misji ententy w Cieszynie, do Paderewskiego, ambasadora Noulens i komitetu narodowego w Paryżu.

Biuletyn wojenny sowjetów.

(P. A. T.)

Moskwa, 23 marca.

Telegram iskrowy. Biuletyn wojenny sowietów z 21 donosi, że 18 b. m. sowjeckie wojska ukraińskie zajęły Winnicę. 8 eszelony wojsk dyrektorjatu wzięto do niewoli. Nieprzyjaciel cofa się ku Żmerynce. Przez zajęcie linji kolejowej Winnica — Kazatyń wojska sowieckie odcięły nieprzyjacielowi odwrót do Galicji. W okolicy Balty i Birsuli operuje osobny oddział wojsk dyrektorjatu, masakrujący bez wyjątku wszystkich żydów.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Serbją a Włochami.

(P. A. T.).

Wiedeń, 23 marca.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Chiasso: „Popolo di Italia" dowiaduje się, że poseł serbski wskutek odjazdu posła włoskiego ze Serbji opuszcza Rzym. Stosunki dyplomatyczne między Serbją a Włochami zerwane.

Włosi [illegible] przy [illegible].

(P. A. T.)

Wiedeń, 23 marca.

Biuro korespondencyjne donosi z Paryża. Reuter donosi: delegacja włoska postanowiła wycofać się od udziału w konferencji pokojowej, gdyby Rjeka nie została przyznana Włochom równocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego.

Konflikt jugosłowiański.

(Warsz. Biuro Korespondencyjne).

Zagrzeb, 23 marca.

Wojska włoskie wylądowały w Spalato. Na przedstawienie obywatelstwa chorwackiego oświadczył admirał amerykański, będący komendantem portu, że włosi mają te same prawa, co inni aljanci. Wojska i okręty angielskie opuściły port, a komendę nad miastem i portem objął generał włoski. Bataljony okupacyjne amerykańskie opuściły Rjekę. Konsul hiszpański, jako zastępca interesów amerykańskich, wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych, aby byli gotowi do wyjazdu, Ameryka bowiem zamierza pozostać zupełnie neutralną w konflikcie włosko-jugosłowiańskim.

...rego czerpią część swoich wojennych zasobów. W obu wypadkach trzeba z tem się liczyć, że rusini będą dążyć do jak najdłuższego przewlekania obecnej sytuacji, aby wyzyskać korzyści, stąd dla nich płynące.

Z tych wszystkich założeń wynika, że trudności naszego położenia na froncie lwowskim doszły do punktu kulminacyjnego i z wielkiem prawdopodobieństwem powinniśmy oczekiwać bliskiego osłabienia ruskiej ofenzywy. Korzystną dla nas zmianę mogłaby przynieść dywersja korpusu operacyjnego na Wołyniu w kierunku południowym. Gdyby przez przecięcie linji kolejowej Brody-Kijów powiodło się uchylić możność dowozów pułków i broni z Ukrainy, sytuacja rusinów pogorszyłaby się odrazu bardzo znacznie, gdyż musieli by przystąpić do zabezpieczenia swojej linji odwrotowej. Narazie korpus wołyński już przez to, że szachuje siły ukraińskie, tam nagromadzone, oddaje wielkie usługi naszym walecznym wojskom, zasłaniającym Lwów.

Możność decydującej akcji zaczepnej z naszej strony nastąpiłaby odrazu, albo wrazie pomyślnego rozejmu na froncie wielkopolskim, gdzie są uwięzione znaczne stosunkowo oddziały, albo przez przyjazd korpusu Hallera. Kiedy jednak wojska polsko-amerykańskie opuszczą Francję o tem w Polsce nikt nie wie, i pod tym względem możemy jedynie snuć mniej lub więcej prawdopodobne kombinacje. A jednak przybycie tego korpusu mogło by szybko przechylić szalę zwycięstwa na naszą stronę.

—o—

W sprawie robót publicznych.

—x—

W sobotę wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu dla bezrobotnych, poświęcone głównie sprawom robót publicznych. Na posiedzenie przybyło prezydjum sejmowej komisji robót publicznych w osobach posłów—burmistrza Skulskiego, Dąbrowskiego i Fotki. Byli obecni także naczelnik policji państwowej w Łodzi Zbrożek, komisarz ludowy Remiszewski, komendant miasta Bilyk, inżyn. powiatowy Karpiński, delegat min. robót publ. dr. Wierzbicki i inni. Przewodniczył delegat min. pracy inż. Starkiewicz.

Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i sprawozdania biura centralnego za ostatni dwutygodniowy okres, przystąpiono do obrad nad sprawą robót publicznych. Bardzo rzeczowo przedstawił sprawę robót publicznych w Łodzi i sąsiednich powiatach inż. Karpiński. Wskazał on, między innemi, na złe strony poruczania i inicjatywy robót publicznych organizacjom samorządowym. Dotychczas bowiem nic prawie nie zrobiono, jeżeli nie liczyć pracy dla tych 200 robotników, którzy zajęci są przy robotach ziemnych. Tymczasem w samej Łodzi jest 150.000 bezrobotnych. Sejmiki dalej oddalone od Łodzi nie wykazują żadnego zainteresowania w tym kierunku. Inż. Karpiński wskazał również na formalności przy zaciąganiu pożyczek od rządu na roboty publiczne. Pożądanem jest, aby wszystkie powiaty były przez rząd wciągnięte do obowiązku podejmowania robót publicznych. Drugi z kolei zabrał głos poseł inż. Skulski. Podkreślił on panujący w sejmikach egoizm partykularny. Formalności co do zaciągnięcia przez sejmiki pożyczek na roboty publiczne, według wiadomości, otrzymanych od ministra, obecnie zredukowane są do minimum. Jeżeli sejmiki nie rozumieją swoich obowiązków, to trzeba przedsięwziąć inne środki, nie zatrzymując się nawet przed stosowaniem przymusu. Przy wydawaniu kredytu przez rząd będzie stawiany wniosek, żeby 50 proc. robotników zatrudnionych przy robotach branych było z centrów przemysłowych.

Inż. Wierzbicki wyjaśnił w swojem przemówieniu co dotychczas zrobiono w niektórych powiatach w sprawie rozpoczęcia robót publicznych. Zwraca uwagę, że daje się zauważyć obstrukcja robotników z powodu norm płacy. Komisarz Remiszewski projektuje utworzenie okręgowego komitetu robót publicznych dla regulowania tej sprawy.

Poseł Dąbrowski z Łodzi zdawał sprawę z przebiegu prac sejmowej komisji dla spraw robót publicznych. Dzięki staraniom łódzkich posłów, ministerstwo komunikacji przedstawiło do rady ministrów projekt budowy linji Łódź — Kutno. Co się tyczy płacy robotniczej, to ministerstwo pracy powinno opracować minimum zarobków.

Inż. Skulski zaznajomił obecnych z wielkiemi projektami państwowemi podjęcia robót publicznych, do których między innemi należy projekt sypania wału na lewym brzegu Wisły.

Na posiedzeniu sobotniem omawiano także kwestje robotnicze w związku z robotami publicznemi, minimum płacy, rozmieszczenia robotników, zaopatrzenie ich w produkty żywnościowe i inne.

W dyskusji brali udział poseł Bojko, radny Wołczyński, poseł Skulski, inżyn. Karpiński, Tursai, dr. Wierzbicki. Pozwięto, między innemi, uchwało, żeby państwo ustanowiło minimum płacy dla robotników przy robotach publicznych, pozatem w sprawie utworzenia komitetu okręgowego dla robót publicznych, oraz w sprawie rozlokowania robotników zajętych przy robotach publicznych na wsi u włościan i t. d.

Dziś, d. 24 marca 1919 r.

[illegible]

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	96,49
500	„	„	„	481,03
1.000	„	„	„	967,95
5.000	„	„	„	4849,81
10.000	„	„	„	9938,61

Wiadomości bieżące.

Strejk roznosicieli gazet.

Wobec tego, że nie udało się dojść do porozumienia z delegatami roznosicieli gazet, którzy nie chcą odstąpić od swych żądań nie możliwych zupełnie do przyjęcia, roznosiciele gazet z dniem dzisiejszym rozpoczynają strejk. Dostawa pism do mieszkań prenumeratorów narazie zatem będzie szwankować. Postaramy się wszakże w czasie najbliższym zarządzić środki, które usuną te niedomagania.

W Warszawie, gdzie roznosiciele gazet również porzucili pracę, dostawa wszystkich pism do mieszkań została przerwana. Prenumeratorzy odbierają je sami w kilkudziesięciu filjach administracyjnych, urządzonych w licznych sklepach we wszystkich dzielnicach miasta. Roznosiciele gazet w Łodzi żądają po 6 fenigów za odnoszenie każdego egzemplarza. Koszt odnoszenia, który obarczyłby prenumeratora, wyniósłby zatem mk. 1.80 miesięcznie. Strejk roznosicieli (po większej części nieletnich chłopców) prowadzą w Łodzi komunistyczne związki zawodowe.

O Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński.

Prezydjum Rady Miejskiej, oraz magistrat m. Łodzi wysłały do prezesa związku miast, p. Adolfa Suligowskiego, następującą depeszę:

„Rada Miejska Łodzi, jako przedstawicielka drugiego liczebnie największego w kraju miasta, łącznie z magistratem, żądają przyłączenia do Rzeczypospolitej ziem Spiszu i Orawy oraz Śląska Cieszyńskiego z okręgiem Czackim, jako zamieszkałych przez ludność rdzennie polską, która wielokrotnie, nawet ostatnio o głodzie, z bronią w ręku dowiodła swej polskości, walcząc z brutalnym najeźdźcą.

Żądamy Spiszu i Orawy, ziemi odwiecznie polskiej, wydartej nam podstępnie przed pierwszym kraju naszego rozbiorem przez niemców.

Żądamy Śląska Cieszyńskiego, który w siedemdziesięciu procentach jest zamieszkały przez ludność polską, a jedynie dynastycznie był od nas oderwany".

Podpisali za Radę Miejską dr. Tomaszewski i za magistrat p. Kernbaum.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Sprawozdanie biura centralnego Komitetu dla bezrobotnych za okres od 8—22 marca r. b. wykazują iż w pierwszym tygodniu okresu, t. j. od 8—15 marca wypłacono bezrobotnym 1.248,250 mk., w drugim tygodniu, t. j. od 15—22 marca — około 1,250,000 mk., ogółem 2,498,750 mk. zapomóg.

Na skutek wielokrotnych żądań robotników, kierownictwo Komitetu wszczęło w ministerstwie akcję w sprawie przyznania bezrobotnym zapomóg zaległych za 19 dni. Starania te, poparte przez delegację, wysłaną do Warszawy z ramienia Komitetu, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Kwestja zaległych zapomóg została rozstrzygnięta na korzyść bezrobotnych. Odnośne fundusze już są przekazane, tak iż dziś Komitet rozpoczyna wypłaty zaległości, współrzędne z wydawaniem zasiłków bieżących.

Kooperatywy urzędników komunalnych.

Onegdaj, przy ul. Piotrkowskiej 53, odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy urzędników miasta Łodzi, pod przewodnictwem p. Żaborskiego.

Sprawozdanie, odczytane przez p. Waszkiewicza, głosi, że kooperatywa w okresie sprawozdawczym liczyła 1,443 członków z kapitałem udziałowym 14590 marek, a zaopatrywała ogółem 5,759 osób. Obrót wyniósł 645,327 mk.

Zarząd i rada nadzorcza odbyły 11 posiedzeń. Sprawozdanie zatwierdzono. Również zatwierdzono budżet na rok bież. do wysokości 93.000 mk. z prawem przekroczenia do 10 proc.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą podwyżki etatów dla pracowników kooperatywy, co do której zgłoszono kilka wniosków. Wreszcie zebrani uchwalili wniosek d-ra Grynberga, opiewający, iż ogólne zebranie poleca zarządowi unormowanie etatów pracowników odpowiednio do zysków i upoważnia do przekroczenia sumy budżetu w odpowiedniej wysokości.

Strejk w przędzalniach.

Dziś robotnicy mechanicznych przędzalni zastrejkowali, wobec tego że ich żądania o podwyższenie płacy zarobkowej nie zostały uwzględnione. Pracownicy żądali podwyższenia płacy o 50 proc. Dotychczasowy zarobek ich wynosił 10—13 mk. dziennie, według nowych żądań zarobek ten podniósłby się do 15—19 mk. dziennie.

Cukier dla zakładów gastronomicznych.

Właściciele cukierni i zakładów kulinarnych zwrócili się z memorjałem do ministerjum aprowizacji w Warszawie w sprawie otrzymania pewnej ilości cukru na potrzeby swych zakładów.

Delegat, ob. Hutnik, który był wysłany z memorjałem, przywiózł zapewnienie z ministerjum, iż zakłady kulinarne otrzymują pewną ilość cukru z wydziału aprowizacji jeszcze w bież. miesiącu, cukiernie zaś po jednym worku w stosunku do ilości zatrudnionych w swoich zakładach pracowników w pierwszych dniach kwietnia z wydziału ministerjum przemysłu i handlu.

Ze Stow. lekarzy polaków.

W środę, dn. 26-go b. m., odbędzie się zebranie ogólne członków Stow. lekarzy (ulica Andrzeja 5). Porządek dzienny: 1) sprawa konferencji przedstawicieli zrzeszeń lekarskich z całej Polski, 2) referat w sprawie budowy szpitala miejskiego w Łodzi.

Ze Związku felczerów.

Wczoraj w Domu Kilińskiego przy ulicy Kilińskiego 117 odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Związku felczerów pod przewodnictwem p. Jarkiewicza przy obecności 36 osób.

Sprawozdanie delegacji na zjazd felczerów w Warszawie odczytał p. Pol. Przewodniczący zawiadomił obecnych o wznowieniu wydawnictwa „Przegląd Felczerski", na który zapisało się 28 prenumeratorów z pośród obecnych. Omówiono przyczyny komunikat Związku felczerów weterynarji, którzy zwrócili się do korporacji z żądaniem poparcia w kierunku zajmowania stanowisk felczerskich tylko przez fachowców. Dotychczas bowiem stanowiska felczerów weterynarji, niezaz bardzo dochodowe, zajmują ludzie przygodni, nie mający z weterynarją nic do czynienia.

Zaległe składki członkowskie uchwalono ściągać w miarę możności, od Nowego Roku zaś należne składki unormowano na jedną markę miesięcznie. W wolnych wnioskach obradowano nad sprawami natury gospodarczej.

Z Rudy Pabjanickiej.

W celu zasilenia funduszów 4-kl. progimnazjum P. M. Sz. w Rudzie Pabjanickiej, tow. zjednocz. ziemianek łącznie z kołem P. M. Sz. w Rudzie urządzają jutro (Zw. N. M. P.) w sali Obermana w Łokietku koncert raut z nader urozmaiconym programem, licząc na poparcie łodzian i okolicy.

Polacy w więzieniach rosyjskich.

Ze źródeł urzędowych donoszą, że z pośród aresztowanych w Rosji członków i funkcjonarjuszy przedstawicielstwa polskiego pozostają w więzieniu w Moskwie pp. Mieżyński, Roset, Łubieński i Umiński, w Petersburgu Ciechocki, Żarnowski i Koriat, we Włodzimierzu Piunter, w Kazaniu Neiman. Wszyscy inni są już uwolnieni, a stan zdrowia aresztowanych jest zupełnie dobry.

Teatr Polski.

Ku uczczeniu 125 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, Teatr Polski urządza jutro, we wtorek, o godz. 3 po poł. „Poranek Kościuszkowski". Na program złożą się: 1) Wiersz okolicznościowy, 2) Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, 3) „W górę serca", sztuka w 4-ch aktach Fr. Dominika. Hymny narodowe odegra orkiestra fabryki Poznańskiego. Ceny miejsc popularne.

Wieczorem o godz. 7 min. 30 jeden z ostatnich występów W. Bogusławskiego w „Orlątku" E. Rostanda w pięknej oprawie scenicznej p. Lechowskiego w wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc zwyczajne.

—o—

Akademja robotnicza ku czci Piłsudskiego.

Wczoraj w teatrze „Scala", urządzona staraniem tow. rob. kulturalno-oświatowego „Naprzód", odbyła się uroczysta akademja z okazji imienin Naczelnika państwa. Do licznie zebranych słuchaczów z trybuny, obok której widniał portret Naczelnika, przybrany gustownie zielenią, pierwszy przemówił ob. Rżewski, b. komisarz ludowy na m. Łódź. W krótkich, lecz treściwych słowach zobrazował od dawna już datującą się działalność Józefa Piłsudskiego, życząc w zakończeniu, by praca jego dla zjednoczonej i ludowej Polski trwała długie, długie lata, artysta teatru polskiego Pilarski, odczytał wiersz o Józefie Piłsudskim, Alfonsa Dzięciołowskiego, rozpoczynający się słowami:

„Ani kontusz na nim aksamitny,
„Ani pas go zdobi lity, słucki,
„W szarej burce, lecz duchem błękitny
„Jedzie brygadjer Piłsudski".

Prócz tego odczytał „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie" Maryli Czerkaskiej i „Szarżą pod Rokitną".

Następnie ob. Kreutenkraft, chcąc uczcić solenizanta opowiedział słuchaczom historję pochodzenia i dotychczasowej działalności społecznej i wojskowej brygadjera, a dziś Naczelnika państwa, czczonego przez wszystkich, którzy zdołali ocenić owocność jego pracy.

Ob. Zagłoba, zapytując zebranych „kto jest ten człowiek, którym się wszyscy interesują", jednocześnie odpowiada, iż jest to ten, który pierwszy zrozumiał nieocenioną ważność dla Państwa Polskiego w obaleniu mocarnej Rosji, nie przypisując najmniejszej wagi obietnicom ks. Mikołaja. Z chwilą upadku caratu rosyjskiego, chciał broń zwrócić przeciwko drugiemu wrogowi, potężnym do niedawna jeszcze Niemcom, lecz został zrozumiany jeno przez garstkę wiernych mu żołnierzy, którzy przysięgi nie złożyli, reszta zaś obałamucona przez społeczeństwo, skłaniające się do ugody nie poszła, niestety, w jego ślady.

Mówca oddając cześć zasługom niezmordowanego bohatera, prosił zebranych o powstanie z miejsc, czemu towarzyszyły niemilknące oklaski z okrzykami „niech żyje Józef Piłsudski".

Na zakończenie ob. Kreutenkraft odczytał depeszę, proponując wysłanie jej do Naczelnika Państwa, co jednogłośnie przyjęto.

„Zebrani na obchodzie, urządzonym przez Stow. robotnicze „Naprzód" obywatele i obywatelki m. Łodzi, szlą Ci, Komendancie, wyrazy hołdu, stwierdzając, że w obecnej chwili przełomowej nikt lepiej od Ciebie hetmanić nie będzie, nikt pewniej nie poprowadzi nas ku wielkiej Zjednoczonej Polsce Ludowej.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu uwag uczynionych w liście otwartym p. Świetlińskiego, uprzejmie upraszam o umieszczenie tych, pro domo mea kilku słów wyjaśnienia w imię bezstronności.

Autor listu wypowiada w nim twierdzenia z całą stanowczością człowieka dobrze poinformowanego, lubo czerpie najwidoczniej mylne wiadomości swoje ze źródła fałszywego, wprowadzając tem w błąd czytelników, oraz bywalców koncertowych.

Dla ścisłości, niechaj mi wolno będzie odpowiedzieć, że: 1-o Koncert-recital Józefa Śliwińskiego był imprezą osobistą koncertanta, a ceny biletów ustanowione były przez samego p. Śliwińskiego, wobec czego odpada całkowicie zarzut czyniony pod adresem mojej jakoby zachłanności.

Gdy zaproponowałem p. Śliwińskiemu zmniejszenie cen biletów, uważając je istotnie za zbyt wygórowane, p. Śliwiński na zniżenie cen zgodzić się niechciał. — Powiem więcej: kiedyśmy wraz z zarządem Ł. O. S. zaangażowali p. Śliwińskiego na występ z Łódzką Orkiestrą Symfoniczną, to pomimo wypłacenia bardzo wysokiego honorarjum naszemu mistrzowi fortepianu, nie podnieśliśmy cen zwykłych i były one mniejsze o 50 proc. od cen ustanowionych na recital jego własny.

To samo dotyczy oczywiście wszelkich innych koncertów i widowisk, urządzanych w Sali Koncertowej, na ryzyko i wyłączną odpowiedzialność inicjatorów.

2. W związku z koncertami Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, zaznaczam jako kierownik administracyjny tej instytucji, a zatem jako jednostka najlepiej poinformowana, że i w tym wypadku ceny biletów ustanowione są przez zarząd orkiestry, który przy określaniu ich wysokości, kierować się musiał względami ogólnej drożyzny oraz musiał brać pod uwagę wysokie honorarja pobierane przez solistów koncertowych. Pomimo to ceny te są znacznie niższe choćby przez porównanie z cenami biletów w Filharmonji warszawskiej (jakkolwiek sala jest dwa razy większa od koncertowej) oraz praktykowanemi obecnie przez różne kabarety i t. p. przybytki i bynajmniej nie wywołują ani protestu, ani oburzenia ze strony autorów listu.

Co się zaś wreszcie tyczy koncertów popołudniowych, niedzielnych, to najlepszem świadectwem są liczni miłośnicy muzyki, którzy stale i coraz tłumniej odwiedzają wspomniane koncerty, a najlepszą zachętą, to głosy ze stolicy, które w ciepłych słowach pod adresem orkiestry, tego „dziecięcia wojennego" Łodzi zagrzewają nas do dalszej pracy.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku

Alfred Strauch.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Poniedziałek, 24-go marca. **Przedstawienie amatorskie.**

Brzeziny.

Pobór.

W czwartek, dnia 20 b. m., rozpoczął się w tutejszej powiatowej komisji uzupełnień pobór rocznika 1898. Komisja poborowa składa się z przewodniczącego oficera ewidencyjnego podp. Wł. Grodzkiego, zastępcy komisarza ludowego p. Fokczyńskiego, lekarza powiatowego d-ra Weylanda i lekarza wojskowego.

W pierwszym dniu poboru stawili się popisowi z gminy Gałkówek w liczbie 103. Uznano za zdatnych 87, za niezdatnych 4, odroczono 12 popisowych. Przyjęci na służbę zostali zaprzysiężeni. Przemawiał do nich p. Fokczyński, duchowieństwo, oraz szeregowiec P. K. U. Hermans. Po przysiędze nowozaciężni otrzymali w miejscowym patronacie obiad, następnie udzielono im czterodniowego urlopu.

Urząd mieszkaniowy.

W tych dniach powołano tutaj do życia urząd mieszkaniowy, w myśl dekretu o ochronie lokatorów i zapobiegania brakowi mieszkań z dnia 16 stycznia r. b.

Mąka amerykańska.

W zeszłym tygodniu rozdawano tutaj mąkę amerykańską po 4 funty na osobę i to jedynie posiadaczom kart chlebowych. Ponieważ Brzeziny liczą kilkaset rodzin małorolnych, którym jako samozaopatrującym się mąki nie wydano, wynikła śród nich burza protestów i skarg. Protesty te pozostały jednak bez skutku, gdyż ilość nadesłanej mąki nie wystarcza na obdzielenie wszystkich posiadaczy kart chlebowych. **Okazał się brak około 4,000 funtów.**

—x—

Rozporządzenie

Rady Ministrów w sprawie rozciągnięcia przepisów Dekretu w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorjum mieszkaniowem dla pozostających bez pracy z d. 19 grudnia 1918 r. (Dziennik Praw, № 20, poz. 62), na miasta: Warszawę, Łódź, Pabjanice, Zgierz, Ozorków, Tomaszów, Żyrardów, Sosnowiec, Włocławek, Zawiercie, Dąbrowę i Częstochowę.

Na mocy uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, zarządza się w myśl Dekretu w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorium mieszkaniowem dla pozostających bez pracy z d. 19 grudnia 1918 r. (Dziennik Praw, № 20, poz. 62), co następuje:

Przepisy powyższego Dekretu rozciąga się na Warszawę, Łódź, Pabjanice, Zgierz, Ozorków, Tomaszów, Żyrardów, Sosnowiec, Włocławek, Zawiercie, Dąbrowę i Częstochowę.

Prezydent Ministrów:
(—) **I. J. Paderewski.**
Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) **S. Wojciechowski.**
Warszawa, dn. 21 marca 1919 r.

—x—

Konwencja wojskowa z ententą.

—x—

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejm konstytucyjny rozważać będzie następujące wnioski komisji wojskowej:

Uchwałą z dn. 7 marca powołał sejm pod broń sześć roczników wojskowych i tym sposobem położył fundament pod budowę wielkiej armji narodowej. Ażeby nie oddać na marne tysiącznych istnień ludzkich, powołanych do służby w szeregach, ażeby w sposób najbardziej celowy użyć pieniędzy i innych środków materjalnych, przyzwolonych rządowi na cel budowy tej armji; słowem, ażeby wielkie to dzieło doprowadzić do pożądanego skutku, nie wystarcza uruchomienie własnego, rodzimego przemysłu wojennego i nie wystarcza powołanie do organizacyjnej pracy wojskowej wszystkich najtęższych głów i rąk wojskowych w kraju.

Niebezpieczeństwo nagli, przemysł nasz zawsze jeszcze, niestety, jest nieczynny, wzorów własnych wyrobionych długoletniem doświadczeniem nam niedostaje, w poszczególnych działach służby wojskowej brak nam w poszczególnych działach służby wojskowej nawet ludzi wyszkolonych zawodowo, stojących na poziomie nowoczesnej techniki wojennej.

W podobnem położeniu nawet największe mocarstwa świata musiały w ciągu wielkiej wojny ostatniej złączyć razem swe siły, uzupełnić wzajemnie swe braki, zużytkować dla swych celów zasób świetnego doświadczenia wojskowego, jakiem rozporządza wielki naród francuski, przeciwstawić wojskowemu systemowi pruskiemu zwycięski system wojenny, udoskonalony od stu lat we Francji.

Wysoki sejmie! Budować można tylko na własnych siłach, posiłkować się jednak godzi także pomocą obcą. Lekkomyślnością nie do usprawiedliwienia byłoby pomoc tę odrzucać w położeniu tak ciężkiem, jak jest niem nasze położenie wojenne.

Konwencja wojskowa z mocarstwami ententy, których zwycięstwo zawdzięcza Polska złamaniu okowów niewoli, jest oczywistą koniecznością.

Zapewnienie w niej potrzebnego nam sprzętu i materjału wojennego jest warunkiem, bez którego państwo nasze nie osiągnie zwycięstwa i pokoju. Wyjednanie przy tej sposobności odpowiadającej naszym potrzebom koalicyjnej misji wojskowej pozwoli naszej wojskowości otrząsnąć się z naleciałości pruskiego, austryjackiego i rosyjskiego systemu wojskowego i ukształcić, oraz rozwinąć w całej pełni przyrodzone naszemu narodowi tradycyjne polskie zdolności wojskowe.

Oto są główne motywy, które po kilkudniowej, żywej dyskusji, skłoniły komisję wojskową d. 20 b. m. do przyjęcia wniosku w powyższym przedmiocie. Uchwaliwszy go znaczną większością, komisja wojskowa wnosi: Wysoki sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, ażeby niezwłocznie doprowadził do skutku z mocarstwami koalicji konwencję wojskową, umożliwiającą przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie wraz z niezbędnym materjałem wojskowym odpowiedniej naszym potrzebom misji wojskowej.

Z ostatniej chwili.

Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej.

Dowiadujemy się, że prawomocność wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi, została w drodze urzędowej stwierdzona i uznana.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się niezawodnie w czwartek, d. 27-go b. m.

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Dla uczczenia imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego:

B. N. złożyła srebrną bransoletkę o sześciu obrączkach z brelokiem. 328

Leonka złożyła srebrną bransoletkę z łańcuszkiem. 329

Lucek Habergric 2 mk., 98 kop. miedzią 330

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu swych rodziców — Janka i Maryś Litauer 5 marek. 323

Na „Uzdrowisko".

Zamiast kwiatów w dniu urodzin doktorowej Ginsburgowej — Lucyna Perlbergowa 5 marek. 324

Na obrońców Lwowa.

Komisja szacunkowo-przemysłowa główna (Nawrot 13) 18 mk. 327

Na najbiedniejszych

Komisja szacunkowo-przemysłowa główna (Nawrot 13) 18 mk. 327

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.